

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 287

Z procesu w Norymberdze

„Mefomarki“ – machinacje finansowe Schachta Udział komisarza Wyszyńskiego w procesie

NORYMBERGA, 6.XII. (PAP). Kierownik delegacji francuskiej, de Menton oświadczył, że Francja domagać się będzie wytożsaczenia sprawy karnej przedstawicieli ciężkiego przemysłu niemieckiego. Zapowiedział on również, że delegacja francuska powoła na świadka ambasadora Ahetza.

NORYMBERGA, 6.XII. (PAP). Oskarżyciel amerykański zarzuca Schachtowi finansowe przygotowanie wojny przez wypuszczenie tzw. „Mefomarek“. Słowo „Mefo“ jest skrótem instytucji „Metallurgisches Forschungsinstitut“. Instytucja ta wypuściła 12 miliardów bonów zwanych „Mefomark“, które były przyjmowane przez niemiecki ciężki przemysł, jako normalna waluta. W ten sposób Schacht uniknął inflacji. Z powodu tych machinacji Ameryka, Anglia i Francja poniosły wielkie straty materialne, gdyż kapitały ich w bankach niemieckich służyły później jako pokrycie dla „Mefomarek“.

NORYMBERGA, 6.XII. (PAP). Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński bierze udział w rozprawach Trybunału. Przewodniczący Trybunału zakomunikował, że Wyszyński przybył w charakterze oskarżyciela z ramienia Związku Radzieckiego. Pobyt Wyszyńskiego wywołuje poruszenie na sali rozpraw. Oskarżeni, w szczególności Ribbentrop oraz Frank i Sauckel, bez przerwy śledzą każdy ruch Wyszyńskiego. Wyszyński jest ubrany w mundur i przysłuchuje się z uwagą przemówieniom oskarżycieli amerykańskich i angielskich o przygotowaniu Niemiec do wojny.

NORYMBERGA, 6.XII. (PAP). Więzielnice, w którym przebywa 20 zbrodniarzy wojennych, znajduje się na tyłach Pałacu Sprawiedliwości. Z gmachu więzienia wyrusza codziennie między 9 a 10 rano, pod silnym konwojem, korowód podsądnych, zazwyczaj z Goeringiem na czele. Głównie postacie norymberskiego procesu doprowadzane są do

Tolerowanie

hitlerowców w Szanghaju

MOSKWA (PAP). Agencja „Tass“ donosi z Szanghaju, że stanowisko zajęte przez władze miejscowe wobec faszystów niemieckich wywołuje oburzenie wśród wszystkich sfer ludności. Panuje ogólne niezadowolenie, dlaczego władze nie usuwają hitlerowców ze wspaniałych mieszkań, nie umieszczają ich w obozach koncentracyjnych, podczas gdy chińscy urzędnicy zamieszkuje w dalszym ciągu w nędznych mieszkaniach na przedmieściach. Niemcy zamieszkuje Szanghaj nie są krępowani żadnymi ograniczeniami. Spośród 2.000 faszystów niemieckich, zamieszkałych w Szanghaju tylko 120 zostało umieszczonych w obozach, ale i oni mają prawo wracać do domu na noc. Listy opublikowane w prasie miejscowej w tej sprawie władze pozostawiają bez odpowiedzi. Ostatnio Niemcy zamieścili kilka listów, wyrażających wielkie oburzenie z tego powodu, że faszystów w Szanghaju nie tylko korzystają z pełnej swobody, ale nawet zajmują wysokie stanowiska, podczas gdy wielu obywateli państw sojuszników, dawniej internowanych przez okupantów, wciąż nie może znaleźć pracy.

windy, która zawozi ich po 3 na drugie piętro, wprost do sali rozpraw.

Więźniowie zorganizowane jest na wzór amerykański. Szeroki korytarz przedziela dwa szeregi cel, umieszczonych jedna za drugą. Przed drzwiami każdej celi, gdy znajdują się tam więźniowie, czuwa żołnierz policji i obserwuje zachowanie się ich przez okienko w drzwiach. Sala ma wysokość piętrową. Nad korytarzem biegną w górę mostki, również obsadzone przez uzbrojoną w rewolwery straż. Cele są mniej więcej jednakowe, niewielkie, kwadratowe. Niektóre mają we wnętrzu umywalkę i jak na więzienne warunki są one niemal komfortowe. Obok stolika nakrytego białym obrusem, krzesło wyściełane kocem, a pod ścianą tapczan, również kocem przykryty. Na stoliku obok pudełek z amerykańskim tytoniem i papierosami, książki. W kilku celach leży biblia w niemieckim wydaniu, powieści dzieła klasyków niemieckich, m. in. Goethe. W celi Goeringa na wieszaku podnisz-

czona marynarka i koszula. We wnętrzu muru blaszanka żołnierska do kawy. W spartańskich warunkach musi przebywać dziś marszałek Rzeszy, a swoje menu ograniczył z konieczności do 3 dań na obiad. Jednakże warunki więzienne nie musiały widocznie źle wpłynąć na zdrowie i apetyt Goeringa, skoro, jak stwierdził lekarz, waży on obecnie 110 kg.

Groźna sytuacja na Jawie

MOSKWA, 6. XII. (Tass). Jak donoszą z terenów walk na Jawie, samoloty angielskie bombardowały skupienia wojsk powstańców koło Bandung. W mieście bombardowano punkty oporu przeciwnika.

Z Sumatry donoszą, że sytuacja uległa ponownemu naprężeniu. Policja indonezyjska walczy z oddziałami japońskimi.

LONDYN, 6.XII. (BBC). W związku z

Przyspieszenie demobilizacji żołnierzy niemieckich

LONDYN, 6.XII. W Brytania odpowiedziała na wiadomość zamieszczoną w „Izwestia“, jakoby w angielskiej strefie okupacyjnej były utrzymywane duże niemieckie siły zbrojne. Według wiadomości angielskich, 2 miliony żołnierzy niemieckich zostało już zdemobilizowanych, a reszta, to znaczy pół miliona, jest jeszcze utrzymywana dla celów gospodarczych i transportowych. Obecnie przyspieszy się demobilizację tej armii, a część żołnierzy zostanie przesłana do sowieckiej i francuskiej strefy okupacyjnej.

groźną sytuacją na Jawie głównodowodzący brytyjskich wojsk Christianson odleciał dziś do Singapoore, gdzie ma odbyć rozmowę z gen. Montbatten oraz lordem Allanbrok.

Wyjazd posła polskiego ob. Edmunda Zalewskiego do Sofii

WARSZAWA, 6.XII. (PAP). Dnia 4 bm. opuścił Warszawę poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Sofii ob. Edmund Zalewski, udając się wraz z członkami poselstwa na swoją placówkę do Sofii.

Odjeżdżającego żegnał na dworcu dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ ob. Adam Gubrynowicz.

Nawiązanie stosunków dyplom. pomiędzy Polską a Islandią

WARSZAWA, 6.XII. (PAP). W imieniu rządu Islandii zwrócił się do Rządu Jedności Narodowej prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Islandii Horso Olafur z prośbą o wymianę przedstawicieli dyplomatycznych pomiędzy obu krajami.

Gdzie będzie siedziba O. N. Z.

LONDYN, 6.XII. (PAP). Na posiedzeniu komitetu do spraw ogólnych Komisji Przygotowawczej Narodów Zjednoczonych rozpatrywana była sprawa siedziby władz naczelnych O.N.Z. Uzgodniono pogląd, że warunki polityczne, ogólny charakter pracy i większość opinii publicznej w państwie, które ma udzielić gościnę władzom naczelnym Organizacji Narodów Zjednoczonych, muszą być w harmonii z duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Siedziba musi być łatwo dostępna dla wszystkich stron świata, musi posiadać stację radiową i port lotniczy. Język miejscowy powinien być jednym z języków używanych w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych (angielski lub francuski). Poza tym muszą tam być odpowiednie urządzenia naukowe, sanitarno, wypoczynkowe oraz pomieszczenia dla biur, drukarni itp.

Turecja chce pertraktować

ANKARA, 6.XII. Prem. turecki, Sara Jöglö, oświadczył, że Turecja jest przygotowana na podjęcie z zainteresowanymi państwami rozmów w sprawie wolnej handlu przez Dardanale. Nastąpi to jednak nie wcześniej, aż rządy Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego przedstawią swój pogląd w tej kwestii.

ODEZWA

Pięciu stronnictw politycznych Rady Zw. Zaw. i Kurii Biskupiej w sprawie świadczeń rzeczowych Gospodarzu — rolniku!

Na terenie całego kraju przebiega w pełnym toku akcja świadczeń rzeczowych.

Świadczenia rzeczowe, to Twój obowiązek wobec zrujnowanego przez wojnę Państwa, to obowiązek wobec robotnika pracującego w przemyśle dla zaspokojenia Twoich potrzeb, wobec żołnierza stojącego na straży ładu i porządku Kraju, to obowiązek wreszcie wobec inteligencji pracującej w miastach. Otrzymałeś i mozną pracą wkładasz Rolniku w ziemię — by zebrać z niej plon, lecz wiedz o tym, że ofiarny wysiłek i ciężki trud robotnika dźwiga nasz przemysł ku odbudowie.

Dlatego szczególnie w tym roku akcja świadczeń rzeczowych ma specjalne znaczenie dla odbudowy naszej gospodarki państwowej, dla podźwignięcia z ruin, zniszczonych przez barbarzyńcę hitlerowskiego wsi i miast polskich. Rząd twardego stoi na stanowisku należytego i całkowitego przeprowadzenia świadczeń rzeczowych, wzamian zaś za dostarczone płody rolne, których wymiar w stosunku do roku ubiegłego obniżony został prawie o połowę — otrzymasz Rolniku zagwarantowane Ci przez Rząd wszelkie zaległości premiiowe oraz premie w wyższym niż dotychczas stopniu, dostawy zaś zboża i innych produktów zostaną utylizowane i zapłacone przez Spółdzielnie Rolnicze.

Rolniku pamiętaj!

I. Brak nakazu nie zwalnia nikogo od obowiązku dostawy.

II. Zboże odstaw do najbliższego punktu zsypu i to jak najprędzej.

III. Jeśli Ci wygodniej zdać od razu wszystkie świadczenia — należy to uczynić.

IV. Im prędzej zdasz świadczenia, prędzej otrzymasz kartę premiiową.

V. Opieszalszy Rolnik nie tylko szkodzi Państwu, szkodzi sam sobie, gdyż naraża na grzywnę, a zaległe świadczenia nikomu darowane nie będą. Zдай świadczenia rzeczowe — nie czekaj na poborcę!

A wiedz o tym Rolniku, że:

Wymiar ogólny na województwo lubelskie wynosi 145.105 ton.

Do chwili zaś obecnej, tj. do dnia 25.XI.1945 r. zdano zaledwie 35.570,5 ton, co stanowi 24,5 proc. sumy ogólnej.

Pamiętaj Rolniku, że:

Do dnia 1-go stycznia 1946 roku zdać musisz 80 proc. świadczeń z należnego obowiązku.

Stronnictwo Ludowe (—) A. Tor.

Polskie Stronnictwo Ludowe (—) W. Świdziński.

Polska Partia Robotnicza (—) S. Romanuk.

Polska Partia Socjalistyczna (—) F. Pefruczyński.

Stronnictwo Demokratyczne (—) B. Trejgiel.

Rada Związków Zawodowych (—) Z. Dorogała.

Kuria Biskupia (—) Ka. Dr P. Dziubiński.

Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępcza dwudziestka

Norymberga, w grudniu.

Z godziny na godzinę rośnie stos dokumentów stwierdzających winę oskarżonych. Z dnia na dzień wyraźniej kształtują się zarysy spisku przeciwko pokojowi. Jak wynika z dokumentów, Polska była przeznaczona przez Hitlera na pierwszą ofiarę. Po niej miał paść zachód Europy wraz z Wielką Brytanią, następnie Związek Radziecki, a później miały dwa imperia, z pod znaku swastyki i wschodzącego słońca, zaokrążyć pętlę dookoła Ameryki. Pierwszą jednak ofiarą miała być Polska. Z jaką obawą stwierdza Hitler dnia 22 sierpnia 1939 roku, że jakiś „schweinhund” może jeszcze wystąpić z propozycjami pokojowymi, co uniemożliwi wybuch wojny. Hitler robił wszystko, co możliwe, aby nie dopuścić do zażegnania konfliktu i udało mu się to. Polska była nie tylko pierwszą ofiarą agresji, lecz jak wynika z dokumentów, terenem, na którym Niemcy przeprowadzali olbrzymie manewry wraz ze strzelaniem do żywych celów. Dżingischan, czytamy w dokumentach, stanowił dla Hitlera wzór władcy. Hitler wezwał swych generałów w dniu 22 sierpnia 1939 roku, aby, jak Dżingischan, nie wahał się mordować kobiet i dzieci, gdyż historia faworyzuje zwycięzców i usprawiedliwi brutalny i bezwzględny system prowadzenia wojny.

Historia, na którą tak liczył Hitler, dośnośnym głosem przemawia obecnie z sali sądowej w Norymberdze, a w słowach jej pawtarsza się często i boleśnie imię Polski.

Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odczuwa się tendencję do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie oskarżenia na 20 tysięcy słów były tylko 2 tysiące poświęcone Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej wylania się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw nabierają znów kolorów życia, z sugestią i przekonaniem przypominają światu sprawę Polski — jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępcza dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swego wysiłku.

Rzecz oczywista, że delegacja polska przy Trybunale walczy się przyczyniła do tak szerokiego uwzględnienia sprawy polskiej na procesie. Składa się ona zaledwie z 4 osób, lecz dokonała wielkiej pracy. Wyniki tej pracy odczuwa się prawie w każdym większym wystąpieniu oskarżycieli. Lecz należy podkreślić, że lawina faktów i dokumentów rośnie z każdą godziną. Proces roznosi się, rozgałęzia, obejmuje coraz to nowe dziedziny, potyka się o nowe trudności, rozszerza się o nowe zarzuty obrony. Równoległe z tym rosną zadania polskiej delegacji, którym po prostu, ze względów technicznych, grupa składająca się z 4 osób, pozbawiona aparatu administracyjnego, sprostać nie będzie mogła. Brakom tym należy natychmiast zaradzić, jeżeli Polska ma w całej pełni odegrać należną rolę na procesie w Norymberdze. Tym bardziej jest to konieczne, że delegacja polska czyni starania o to, aby mogła wyjść ze skromnej roli dostawców materiału obciążającego. Ostatnio opracowała ona memoriał, w którym proponuje swój bezpośredni udział w rozprawie. Nie jest to rzecz prosta ani łatwa. Na podstawie konwencji londyńskiej bowiem jedynie 4 mocarstwa mogą wystąpić w charakterze oskarżycieli w imieniu Narodów Zjednoczonych. Polska jednak ze względu na swe wyjątkowe stanowisko w tej wojnie i wyjątkowe straty, jakie poniosła z winy oskarżonych, domaga

się udziału w rozprawie, będąc w części dotyczącej Franka. Formułę prawną dla udziału Polski można przy dobrej woli znaleźć. Jest nią instytucja prawa anglosaskiego „amicus curiae”. Polega ona na tym, że osoba zainteresowana, posiadająca specjalne dowody przeciwko oskarżonemu, może posiłkowo popierać oskarżenie. Starania te są połączone z olbrzymimi wysiłkami natury technicznej. Wystarczy wspomnieć, że należy opracować pisma sądowe o objętości ponad 500 stron i to w języku polskim, angielskim i niemieckim. Równocześnie zachodzi konieczność rozszerzenia i pogłębienia materiału dowodowego dokumentami, znajdującymi się w posiadaniu Amerykanów. Mamy tu przede wszystkim na myśli pamiętniki Franka, składające się z 35 tomów oraz sprawozdania ze zjazdów gubernatorów, składające się z 10 tomów.

Materiały te należy nie tylko przestudiować i wykorzystać, lecz musi się zająć wobec nich pewne stanowisko. Zajdzie niewątpliwie konieczność polemizowania z nimi. Obrońca Franka opiera bowiem swą obronę na pamiętnikach, w których znajdują się ustępy rehabilitujące kata Polski. Prokurator Sawicki wystąpił z koncepcją, że Frank w pamiętnikach swych stworzył sobie alibi przy pomocy rozmaitych wstawek późniejszych. Tym należy wyjaśnić zdumiewający fakt, że Frank nie zniszczył

swych pamiętników, lecz podrzucił je Amerykanom.

Takie oto są w paru rzutach przedstawione zadania, czekające delegację polską. Musi ona przy pomocy rządu i społeczeństwa polskiego dołożyć wszelkich starań, aby stanąć na wysokości zadania. A zadanie jest trudne. Dla wykonania go stworzyli Amerykanie sztab obejmujący ponad 1.200 ludzi. Związek Radziecki przysłał swych najświetniejszych prawników, z zastępcą komisarza ludowego, Wyszyńskim na czele. Czesi, którzy delegacja liczy kilkadziesiąt osób, delegują do Norymbergi Masaryka.

Te wysiłki są konieczne dla nadania procesowi odpowiedniego charakteru. Obrona zamierza bowiem spekulować na drobnych nieistotnych omyłkach oskarżycieli. Dąży ona do tego, aby sprowadzić rozprawę z głównego traktu na boczne małe ścieżki. Wykorzystuje ona techniczne trudności i błędy, aby podważyć autorytet oskarżycieli. Udział Polski przyczyni się niewątpliwie do tego, by utrudnić obronie stosowanie wykrętnych kruczków. Dlatego dopuszczenie Polski do bezpośredniego udziału w procesie oznacza nie tylko satysfakcję dla narodu polskiego, lecz stanowi również gwarancję, że zbrodnie oskarżonych na terytorium Polski zostaną w całej pełni udowodnione. (PAP)

Jak to rozumieć?

WARSZAWA, 6.XII. (PAP). „Życie Warszawy” z dn. 5 bm. zamieszcza pt. „Jak to rozumieć? — Dziwna wypowiedź prezydenta. Benesza”, korespondencję własną z Cieszyna, która brzmi:

„Delegacja młodzieży czeskiej z Zaolzia przyjęta była w Pradze przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej, któremu przedstawiła „trudne warunki” panujące na Śląsku Zaolziańskim. Pan prezydent, jak podaje prasa czeska, bardzo się zdziwił, że „okupanci z r. 1938” nie opuścili jeszcze Zaolzia, zdziwił się również, że Polska Macierz Szkolna rozpoczyna swoją działalność. Informowano również prezydenta o działalności radia katowickiego, o niebezpiecznych działaniach czynników reakcyjnych etc.

Z kolei prezydent Benes stwierdził, że zna dobrze Polaków i oni również dobrze go znają. Trudności w stosunkach trwają i będą trwać najmniej przez trzy pokolenia — zanim się dojdzie do możliwego współżycia ku zadowoleniu obu stron.

Pan prezydent przypomniał również czeskiej młodzieży o powiedzeniu Churchilla że nie ma takich błędów, których by nie popełnili Polacy w czasie obecnej wojny, zapomniał tylko dodać drugiej części churchillońskiego powiedzenia, że nie ma takich błędów, których by też Polacy nie posiadali. Na temat współpracy prezydent Benes powiedział: „Nie czyście sobie żadnych iluzji,

jak nie czynię sobie ich ja. Polacy muszą sobie uświadomić, że są u nas gośćmi. Zachowajcie się spokojnie i bądźcie przekonani, że z Cieszyńskiego nie ustąpimy ani na krok”.

Pokrzepiona na duchu młodzież czeska z Zaolzia zaprosiła prezydenta na „Cieszyńskie”, otrzymując przyrzeczenie wizyty.

Delegacja młodzieży czeskiej z Zaolzia przyjęta była również przez poszczególnych ministrów, których informowała o obecnej sytuacji, panującej na Zaolziu”.

Rocznica bitwy o Moskwę

MOSKWA, 6.XII. (Tass). W dniu dzisiejszym przypada rocznica wielkiej bitwy o Moskwę, w której Armia Czerwona zdecydowała o przebiegu wojny. Dzień 6.XII jest pamiętny w dziejach tej wojny. Dzięki niesłychanej odporności i samozaparcu żołnierzy radzieckich armie hitlerowskie zostały rozbite pod Moskwą, przysł młot o taczający armię niemiecką. Była to ich pierwsza porażka, która pociągnęła za sobą dalsze. Dzięki wspaniałej postawie Armii Czerwonej, kierowanej przez generałissimusa Stalina, marzenia Hitlera o podboju ZSRR spaliły na panewce i rozpoczął się zwycięski pochód Armii Czerwonej na zachód dla wyzwolenia ludzkości spod jarzma hitlerowskiego.

Interpelacja opozycji w angielskiej Izbie Gmin

LONDYN, 6.XII. (BBG). W czasie wczorajszej debaty Izby Gmin rozpatrywana była interpelacja opozycji. Członkowie opozycji Littleton, oraz Harold Macmillan zaatakowali członków rządu, zarzucając im zaniedbanie w rozwoju przemysłu i zbyt wolne tempo demobilizacji w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi. Zwrócili oni uwagę na wolno postępującą się odbudowę domów mieszkalnych oraz katastroficzny stan domów mieszkalnych w Anglii. Zakłady przemysłowe, produkujące materiały budowlane, nie stanęły na odpowiednim poziomie wytwórczości.

W imieniu rządu na zarzuty opozycji odpowiedział min. Cripps, który przedstawił projekty oraz osiągnięcia na polu gospodarki oraz oświadczył, że w przyszłości Anglia będzie dbała o rynki zewnętrzne. Chcąc zdobyć rynki zagraniczne, W. Bry-

tania w niektórych momentach będzie musiała zmniejszyć zapotrzebowanie swego rynku wewnętrznego.

Pomoc szwajcarska dla Polski

WARSZAWA (PAP). Do Polski przybyła szwajcarska misja pomocy Polsce z transportem cennych darów dla Polskiego Czerwonego Krzyża. W skład misji wchodził m. in. dr Edward Doryan Rejchman, który na gruncie szwajcarskim energicznie współdziałał w stworzeniu trzech organizacji pomocy Polsce. Obecnie na terenie Szwajcarii działają: Szwajcarska Pomoc Polsce, Szwajcarski Komitet Pomocy Medycznej Polsce i Polsko - Szwajcarska Rada Nauk Lekarskich.

Współdziałanie wszystkich tych organi-

Co piszą inni

„Głos Ludu” w artykule pt.: „Synowie ludu na kierowniczych stanowiskach” tak pisze na temat wysuwania na kierownicze stanowiska w przemyśle robotników:

„Jest rzeczą najoższej wagi udzielenie dostatecznej troski temu odcinkowi pracy. Przed nami stoją jeszcze liczne skomplikowane zadania. Jesteśmy zaledwie na początku naszej drogi, najeźonej trudnościami. Podkreślił to w swym przemówieniu na Kongresie Związków Zawodowych tow. Minot „Kiedy szukamy — mówił on — generalnej linii, żeby te trudności przezwyciężyć, to widąc jedną generalną linię — wzmacniać i powiększać udział klasy robotniczej w rządzie i w aparacie państwowym, wzmacniać i powiększać udział klasy robotniczej w fabrykach, hucach, kopalniach, w dyrekcjach kolejowych, sklepach, hurtowniach, centralach, starostwach w radach narodowych — wszędzie”.

Urzeczywistnieniem tej linii generalnej muszą się zająć wszystkie organizacje robotnicze. To znaczy, że trzeba dalej śmiało wysuwać robotników na kierownicze stanowiska. Ale jednocześnie pomagać im, uczyć ich, bronić ich przed intrygami i podstępami wroga. Trzeba śmiało, nie dotychczas, zorganizować dla udostępnienia młodzieży robotniczej wyższych studiów. To znaczy wreszcie, że należy głębiej rozwinąć sieć szkół zawodowych wszelkiego typu, by ułatwić młodzieży robotniczej w pierwszej rzędzie szybkie zdobycie kwalifikacji zawodowych, niezbędnych tak dla podniesienia poziomu jej pracy, jak i dla uzyskania zdolności kierowniczych. Wzmacniając kierowniczą rolę klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach życia, stworzymy warunki dla dalszego rozwoju i utrwalenia zdobytych demokratycznych i odziami jeszcze bardziej zdumiewa tych, co okiem przyjaciela lub wroga patrzą na naszą obecną rzeczywistość”.

„Robotnik” w artykule pt.: „71 milionów funtów” w związku z zadaniami rządu angielskiego zwrotu przez Polskę sum wydatanych przez W. Brytanię na utrzymanie polskich sił zbrojnych na zachodzie, pisze:

„Przedstawiciele rządu polskiego i wszyscy Polacy wyprawdzają narzucające się samo przez się porównania między stosunkiem do tego zagadnienia władz brytyjskich i władz radzieckich. Na ostatniej konferencji prasowej ob. minister Ezymowski, omawiając to zagadnienie, słusznie przypomniał słowa generałissimusa Stalina, który w rozmowie, dotyczącej sprawy kształtu sformowania i uzbrojenia armii polskiej na terenie Związku Radzieckiego, odpowiedział: „Ja bronię nie hańdę”.

Jeśli, nawet rząd Wielkiej Brytanii wycofuje się ze stanowiska i zadania zwrotu kosztów broni i amunicji, nie rozwiązuje to całej kwestii, albowiem w wojnie decyduje człowiek, a za tych ludzi, którzy położyli zdrowie i życie, przelali krew za wspólną sprawę Polski i Anglii, żąda się dziś od nas słownego rachunku. A nam się wydaje, że są to kwestie, których nie można wyrazić żadnymi liczbami, nawet w funtach szterlingach, i nie mamy zamiaru wystawiać Wielkiej Brytanii rachunku za nieprzyjęcie choćby z pomocą Polsce w roku 1939.

Te są zagadnienia, które leżą dzisiaj między Polską i Wielką Brytanią i które, nierozwiązane i drażniące, powodują, iż stosunki między dwoma krajami, które oba walczyły ramie przy ramieniu z hitlerowskimi Niemcami, nie są dzisiaj najlepsze. Poprawa tych stosunków, które pragniemy, zależy wyłącznie od Anglików, od zajęcia przez nich innej, słusznej i sprawiedliwej postawy wobec odradzającej się Polski.

Dynamo w gościnie u prezydenta miasta Londynu

LONDYN (PAP). Prezydent miasta Londynu — sir Charles Daris wydał bankiet na cześć słynnej radzieckiej drużyny piłkarskiej „Dynamo”, która odbyła szereg zawodów w Wielkiej Brytanii. Na przyjęciu byli obecni ambasador ZSRR Gusew, przewodniczący związku piłkarzy, generał File, minister Noel Baker oraz przedstawiciele świata sportowego.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu

PARYŻ, 6.XII. (PAP). W Paryżu odbyły się wielkie uroczystości ku czci Adama Mickiewicza, w związku z 90-tą rocznicą jego śmierci.

W godzinach rannych ambasador Rzeczypospolitej dr Stanisław Skrzyszewski, złożył wieniec u stóp pomnika poety, na placu Alma. Warte honorową wokół pomnika zaciągnęły sztafety Rady Narodowej Polaków we Francji i Organizacji Pomocy Ojczyźnie ze sztafetami. Złożyły również wieniec i wianki kwiatów liczne delegacje stowarzyszeń i organizacji, w ich liczbie przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, grupującego wybitne osobistości francuskich kół politycznych, naukowych i literackich.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja w Sorbonie, urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i Rady Narodowej Polaków we Francji. Przewodził Paul Langevin, senior uczonych francuskich, członek Instytutu i profesor College de France. W prezydium honorowym zasiadł ponadto: Andre Mazon, jeden z następców Mickiewicza na katedrze literatur słowiańskich w College de France, profesor Cholley dziekan wydziału humanistycznego Sorbony, Jacques Duclos, wiceprzewodniczący Komunistycznej, Robert Verdier, sekretarz francuskiej Partii Socjalistycznej, Józef Langevin, prezes Rady Narodowej Polaków we Francji, Janina Kormanowa, dyr. departamentu Ministerstwa Oświaty i inni.

Prof. Langevin w krótkim zagajeniu przypomniał o swoim pobycie w Polsce w roku 1927 i o wykładach, które przy sposobności tej wizyty wygłosił w Warszawie i Krakowie, podkreślając znaczenie żywych kontaktów między przedstawicielami nauki francuskiej i polskiej.

Prof. Langevin udzielił głosu

prof. Mazonowi, który w pięknym przemówieniu nakreślił przed zebranymi sylwetkę Mickiewicza, obrońcy uciskanych ludów i apostoła federacji europejskiej.

Nigdy Mickiewicz nie stracił wiary w Rosję wolną i socjalistyczną. Ta jego nadzieja nie zawiodła, Związek Radziecki spełnił ją w całości i kiedy ludy słowiańskie znalazły się pod okrutnym jarzmem hitlerowskim, w walce o utraconą niepodległość, odzyskały ją również dzięki ofierze Adama Mickiewicza — konkluduje prof. Mazon — był jednym z pierwszych budowniczych polityki słowiańskiej.

Po prof. Mazonie zabrała głos ob. Kormanowa, kreśląc sylwetkę Mickiewicza, działacza społecznego, rozwijającego akcję w okresie przełomu rewolucyjnego 1848 roku i przypomniała, że zapal rewolucyjny Mickiewicza znalazł godnych spadkobierców w osobach Jarosława Dąbrowskiego i Władysława Wróblewskiego, walczących na nieśmiertelnych barykadach Paryża 1871 roku. Wierzymy — zakończyła ob. Kormanowa — że przyjaźń polsko-francuska, której Mickiewicz był inspiratorem i rea-

lizatorem będzie się nadal rozwijać owocnie.

Ostatni przemawiał ambasador dr Skrzyszewski, mówiąc o wspólnych dążeniach narodu polskiego i francuskiego. Mickiewicz był heroldem solidarności i praw ludów oraz powszechnej demokracji. Rada Narodowa Polaków we Francji ogłasza apel z okazji tygodnia mickiewiczowskiego, w którym zwraca się do ziemaków o wzmocnienie wysiłków, celem przyspieszenia odbudowy Francji. W ten sposób górnicy polscy realizują testament Mickiewicza. Mickiewicz pozostaje dla nas symbolem szczerzej przyjaźni francusko-polskiej.

Przemówienie ambasadora zamknęło część oficjalną uroczystości. W części artystycznej wykonany został przez kwartet smyczkowy Lespine nowy utwór kompozytora Szymona Laksa, rozwijającego tematy polskiej pieśni ludowej, zaś pianista Ryszard Byk odegrał szereg utworów Chopina.

Ponadto recytowane były wiersze poety w przekładzie francuskim i w brzmieniu oryginalnym.

Nauczyciele do pracy w zakładach dla nieletnich i więźniaków

Departament Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przystępuje do uruchomienia szkolnictwa w zakładach dla nieletnich i więźniaków. W tym celu zamierza zaangażować do pracy większą ilość nauczycieli i nauczycielek. Oprócz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego apeluje także w tej sprawie i Ministerstwo Oświaty. Zainteresowani winni kierować się w tej sprawie do Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP, albo do Działu Szkolnictwa Specjalnego w Ministerstwie Oświaty.

— 00 —

Zjazd robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci

W Warszawie w dniach 25 i 26 bm. odbył się ogólnopolski zjazd przedstawicieli oddziałów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na Zjeździe wygłoszone zostały referaty i sprawozdania przedstawicieli 25 oddziałów. Drugi dzień obrad wypełniony był dyskusją. Zjazd powziął szereg wniosków i postulatów w sprawach wychowania dziecka robotniczego.

Cele i zadania Wystawy Higieny w Lublinie

Dr Lewandowski, kierownik propagandy Lubelskiej Wystawy Higieny, lekarz pow. lubelskiego, udzielił przedstawicielowi naszej redakcji następujących informacji, dotyczących Wystawy, która będzie otwarta dn. 9 bm.:

Zainicjowana przez Wojewódzki Wydział Zdrowia, Wystawa ma na celu nie tylko pokazanie dorobku rocznej pracy na polu higieny na terenie woj. lubelskiego, ale i zainteresowanie społeczeń-

stwa zagadnieniami związanymi z chorobami społecznymi, chorobami zakaźnymi, opieką nad dzieckiem, oraz ogólnymi sprawami zdrowotności społeczeństwa.

Propaganda walki z chorobami społecznymi — wenerycznymi i alkoholizmem — które szerzą się u nas w sposób zagrażający, przeprowadzona będzie za pomocą wykresów i tablic, oraz odczytów na Wystawie. Prelegentami będą: dr Ryll-Nardzewski oraz prof. Kielanowski, który naświetli sprawę gruźlicy; straszna ta choroba, będąca klęską społeczną, szerzy się u nas nagminnie, atakując szczególnie młodzież szkolną, dla której też prelekcja ta specjalnie będzie przeznaczona. Jeżeli chodzi o choroby weneryczne, to stwierdzone zostało, że epidemia ich, która zalewa Lubelszczyznę, dąży z Zachodu i przywleczona została przez repatriantów i masy wędrujące; pomimo posiadanych w Polsce leków, nieświadomość ludności sprzyja ich rozpowszechnianiu.

W dziale chorób zakaźnych, których nasilenie obecnie — w porze zimowej — zmniejszyło się do minimum, urzemy stoisko Państwowego Zakładu Higieny w Lublinie z oddziałem wyrobu szczepionek przeciw dufowi plamistemu im. prof. Weigla, które zademonstrują nam wyrób szczepionki przeciwtyfusowej, karmienie i zakażanie wszy, która jest jednocześnie roznośnikiem tyfusu plamistego i materiałem do wyrobu szczepionek. Niezwykle interesujący ten pokaz odbędzie się w niedzielę, dn. 9 bm. i powtórzony będzie kilkakrotnie.

W dziale opieki nad dzieckiem urządzone są trzy stoiska na każdy okres

wieku dziecka: okres niemowlęctwa, okres przedszkolny i okres szkolny. Pierwsze stoisko zademonstruje wiadomości pożyteczne dla młodych matek: umiejętność przewijanie niemowlęcia, kąpiel, ważenie oraz da wskazówki dietetyczne i wychowawcze. Stoisko przedszkolne pokaże racjonalnie urządzone przedszkole; w dziale dla dzieci w wieku szkolnym będą pogadanki o higienie otoczenia, higienie artykułów spożywczych i higienie szkolnej.

Na Wystawie rozdawana będzie przez Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami maść przeciwswierzbowa i proszek od pasożytów dla zastosowania do włosów do ubrania.

Okręgowy Inspektor Pracy obok wykresów, ilustrujących nieszczęśliwe wypadki w warsztatach i fabrykach woj. lubelskiego, pokaże wzorowe narzędzia pracy. Okręgowy inspektor pracy, ob. Golec, wygłosi 2 referaty o higienie w fabrykach i warsztatach oraz o bezpieczeństwie pracy.

Państwowy Zakład Higieny wystawi ekspozycję z wytwórni szczepionek i surowic w Woli Sławińskiej k. Lublina.

Referat Zdrowia Publicznego Starostwa Powiatowego pokaże kamerę typu Rozanowa na suche powietrze, służące do dezynfekcji. Następnie zobaczymy tu wykazy i dane statystyczne z prac dezynfektorów gminnych oraz dane odośnie przypadków zachorowań na choroby zakaźne w roku 1945.

Poza wyżej wymienionymi instytucjami w Wystawie udział biorą: Wytwórnia Leków „Orfa“, Spółdzielnia Farmaceutyczna „Unia“ oraz Rzeźnia Miejska, która zilustruje choroby zwierząt, udzielające się ludziom mającym z nimi styczność.

Współpracę w urzędzeniu Wystawy zgłosiły również: Wydział Lekarski Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, Katedra Medycyny Wojskowej, oraz Izba Rolnicza.

W okresie Wystawy wydana będzie jednodniówka, która, w popularnych artykułach profesorów uniwersytetów i lekarzy z prowincji lubelskiej, poruszy zagadnienia związane z higieną, zaś w dniu otwarcia Wystawy odbędzie się prelekcja dr Stanisława Pojaska z Bilgoraja pt. „Higiena chłopu lubelskiego w dniu dzisiejszym“.

Niezwykle pożyteczna dla społeczeństwa naszego kraju akcja Wystawy Higieny spotka się zapewne z ogólnym zrozumieniem i uzyska wielką frekwencję.

Z. B.

RONIKA ZIEM ZACHODNICH

50 TYS. WARSZAWIAKÓW ZASIEDLIŁ WROCŁAW. We Wrocławiu odbyła się u pełnomocnika na Dolny Śląsk konferencja z udziałem przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej z Warszawy i Zarządu Miejskiego Wrocławia, na której uzgodniono przesiedlenie 50 tys. warszawiaków do Wrocławia. W pierwszym rzędzie mają wyjechać pracownicy tramwajów, gazowni, elektrowni, jak również wykwalifikowani rzemieślnicy. We Wrocławiu, chcąc przygotować mieszkania dla przybywających osadników, akcja wysiedlania Niemców będzie przyspieszona. W chwili obecnej jest ich jeszcze w mieście 150 tys. Do czasu, gdy będą mogli odjechać za Odrę, starosta wrocławski zobowiązał się przyjąć na teren powiatu około 42 tysięcy.

Oprócz warszawiaków wkrótce przybędzie do Wrocławia większy transport lwowian.

W chwili obecnej jest wolnych około 1000 warsztatów rzemieślniczych, przeważnie krawieckich i szewskich, zaś brak pracowników w przemyśle metalowym i drzewnym.

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY CERAMICZNE NA ŚLĄSKU RUSZAJĄ. W pierwszych dniach grudnia br. zostaną częściowo uruchomione największe na świecie Państwowe Zakłady Ceramiczne, znajdujące się w Ziembiarach na Dolnym Śląsku.

Do wojny Zakłady zdolne były produkować rocznie przeszło 30 tys. ton kamionki kanałizacyjnej, sanitarnej, chemicznej, gospodarczej i rolnej.

W chwili obecnej zakłady posiadają znaczne zapasy wyrobów gotowych, które w znacznej mierze przyczynią się do odbudowy niszczonych portów obozowych.

Zakłady zajmują przestrzeń 22 ha, z czego zajętych pod budowę jest 12 ha. Place w liczbie 42 posiadają największą konstrukcję. Własna bieżnia kolejowa z

kranem przeładunkowym, kolejki do własnych kopalń, własne kopalnie surowca poza fabryką, 28 wzorowo urządzonych domów mieszkalnych z urządzeniami natryskowymi i kąpielowymi, wszystko to świadczy o wzorowej i racjonalnej gospodarce zarządu. Stołówka i świetlica uzupełniają zakres pomocy pracownikom, których ilość stale wzrasta.

Zakłady są niezniszczone i przygotowane do produkcji.

Należy zaznaczyć, że rurami tychże zakładów zostały skanalizowane swego czasu Warszawa, Łódź, z miast rosyjskich Moskwa, Leningrad, Kujbyszewo, Górci i inne, oraz liczne miasta Europy południowej.

W nadchodzącym sezonie budowlanym przewidziane są inwestycje dla ziemi odzyskanych, a to dla Wrocławia, Zielonej Góry i Jeleniej Góry, w związku z tym będzie duże zapotrzebowanie na metalowców i robotników budowlanych (ponad 7 tys.).

Nowa taryfa pocztowa

Z dniem 1 grudnia weszły w życie zmienione stawki nowej taryfy pocztowej. List zwykły kosztować będzie zł 3, kartka zł 1,50, list zwykły zagraniczny zł 6, kartka zagraniczna zł 3, polecenie listu krajowego zł 3, zagranicznego zł 5, paczka 5-kilowa do 100 km zł 9, do 300 km zł 13, do 500 km zł 18, powyżej 500 km zł 20, przesyłki pieniężne do 25 zł — zł 2, do 100 zł — zł 5, do 500 zł — zł 10, do 1000 zł — zł 15, do 2000 zł — zł 20, kolportaż od dziennika 20 groszy, od innego czasopisma 50 groszy, 1 km za przejazd autobusem pocztowym zł 2.

Stawka za kolportaż została obniżona, jeżeli się zważy, że wysokość stawki za kolportaż według obecnej taryfy zależa-

ła od ceny czasopisma, a ta ostatnio podwoiła się.

Ponieważ przy obecnych, niewątpliwie zbyt niskich stawkach taryfowych, poczta wykazywała stały deficyt, należało je podnieść w sposób umiarkowany, aby zmienić niekorzystny stosunek wpływów do wydatków.

Wytwórnia protez aparatów górców ortopedycznych pasów brzusznych rapturowych wkładów do płaszczyk stóp, wszelkiej reperacji.
Warszawa — Wielka II m. 27.
1981 Piotr Lewandowski
przyjmuje zamówienia
Lublin, Króla Leszczyńskiego 36 m. 5.

SPRAWY SPÓŁDZIELCZE

Nasze reportarże

Dolny Śląsk widziany oczyma spółdzielcy

Z chwilą przejechania granicy niemieckiej z 1939 r. uderza pustka i nieobsiarne pola. Café polacie ziemi leżą odłogiem — porosłe zółkłą w tej chwili trawą.

Wszystkich nas w aucie serce boli: ile to mogło być chleba!

Mijamy wie i miasteczka — murywane, schludne domki wśród zieleni, częściowo zburzone, ale częściowo gotowe na przyjęcie mieszkańców.

Wjeżdżamy do Wrocławia. Cóż za piękne miasto. Nawet wśród zniszczenia

uderza jego uroda. Mijamy Odrę, przepływającą przez jego środek, potem miąga mi przed oczyma niezniszczona parcia starego miasta i gotycki ratusz — cud piękności linii i gry kolorów. Z dala ukazują się wieżycy starych kościołów.

Zajeżdżamy na podwórze wielkiego gmachu. Front jest zburzony, ale oficyna wygląda okazała. To dom wybudowany przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe Reifeisena. Obecnie przejął go „Społem” — Związek gospodarczy

oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni — objaśniają mnie.

We Wrocławiu mieści się Okręg Związku Gospodarczego Spółdzielni. Korzystam z tego i idę porozmawiać z kierownikiem.

— Ilu jest w tej chwili Polaków we Wrocławiu? — Oto moje pierwsze pytanie.

— Trudno określić to ściśle — pada odpowiedź. — Według jednych obliczeń 25 tysięcy, według innych pięćdziesiąt. Liczba ta jest płynna, gdyż ciągle przybywają osiedleńcy. Zarówno do Wrocławia jak i na teren województwa. Są już na Dolnym Śląsku powiaty, jak np. Jelenia Góra, w których nie ma wolnych gospodarstw. Przybywają tu ludzie z nowo - sądeckiego, tarnowskiego, rzeszowskiego i repatrianci ze wschodu. Powolniej przebiega akcja osiedleńcza na terenach północnych i północno - wschodnich.

— A sprawy gospodarcze? A zaopatrywanie tych rzesz napływających w żywność.

— Otóż to jest właśnie najważniejszy problem, aby ci, którzy przyjeżdżają w celach osiedleńczych na Dolny Śląsk, nie uciekali stamtąd z powodu zbyt ciężkich

warunków. Były niestety i takie wypadki. W tej chwili Związek Gospodarczy Spółdzielni, po paromiesięcznej pracy posiada już aparat całkowicie przygotowany do zaoprowizowania terenu. Akcja propagandowa spółdzielczości jest w toku. We Wrocławiu jedna się członków w zakładach pracy na odprawach partyjnych. Z początkiem października spółdzielnia otworzyła pierwsze 10 sklepów, dalsze 20 w przygotowaniu. W Lignicy działa spółdzielnia z 6-ma sklepami, w Wolbromiu z siedmioma. Prawie każde miasto powiatowe Dolnego Śląska posiada spółdzielnię. Na terenie powiatu wrocławskiego zostały utworzone komitety gminne, które jedną członków, starają się o lokal na sklep, zabezpieczają drobne, poniemieckie wytwórnie. Ludzie garną się do spółdzielczości chętnie, gdyż same nawet okoliczności zmuszają ich do zrzeszenia się i do współdziałania. Nowi osiedleńcy zastaną już zorganizowany aparat gospodarczy, który ułatwi im pierwsze kroki, zawsze najtrudniejsze. Potem jadą oglądać magazyny „Społem”. Są to dawne, stare śpichlerze nad kanałem, przerabiane obecnie na magazyny spożywcze, oraz nowoczesny ogromny, dwupiętrowy śpichlerz, tzw. elewator, w którym zboże jest przechowywane w 47 „celach” i przewietrzane mechanicznie.

W magazynach jest sporo artykułów żywnościowych, częściowo pochodzących z darów UNRRA, oraz różnych gatunków zbóż. Służą one do zaprowiantowania Dolnego i Górnego Śląska.

Zakłady przemysłowe „Społem” w woj. Lubelskim

Po wyzwoleniu spod okupacji „Społem” przejęło od państwa 4 fabryki i 14 młynów, których urządzenia były wywiezione lub zniszczone przez okupanta, bądź też rozgrabione przez ludność miejscową. Uruchomienie tych przedsiębiorstw napotykało na poważne trudności remontowe i inwestycyjne. Mimo ciężkich warunków gospodarczych wszystkie zakłady ruszyły i spełniają należycie swe zadanie.

Największą fabryką „Społem” na terenie województwa lubelskiego są Zakłady Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej. Produkcja tej wytwórni spowodowała zniżkę cen na kółki szewskie z 400 zł. za 1 kg. na 50 zł. za 1 kg.

Kopyta i prawidła do butów fabryka wykonuje tylko na zamówienie, by zaoszczędzić jak najwięcej surowca drzewnego. Cena jednej pary kopyt na wolnym rynku wynosi około 200 zł., podczas gdy „Społem” wykonuje i sprzedaje po 60 zł. W zakładach przemysłu drzewnego uruchomiono nowy dział produkcji — parkietów, które są niezbędne dla odbudowy miast.

Drugą przetwórną „Społem”, prowadzoną na dużą skalę, jest łowaszarnia kapusty i ogórków w Terespolu. Już przed wojną terespolacy rolnicy, którzy plantowali duże ilości kapusty, ogórków i pomidorów, projektowali utworzenie spółdzielni, która dopiero teraz przybrała realne formy.

Obecna fabryka „Społem” w Terespolu posiada dwa nowe budynki i jeden stary, a zdolność przetwórcza jej np. w szatkowaniu kapusty, sięga kilkuset ton dziennie. Drugi dział produkcji to pomidory, pure do zup. Poza tym w Terespolu kwaszone są ogórki.

Następnym z kolei zakładem przemysłowym „Społem” jest suszarnia cykori w Lublinie, która w roku ubiegłym dostarczyła 72 tony suszu. Niestety, wytwórnia ta ma poważne trudności w dostawach surowców na skutek znacznego zmniejszenia powierzchni uprawy cykorii. Za czasów okupacji na Lubelszczyźnie było 700 ha plantacji, a w roku bieżącym zaledwie obsiano 40 ha cykorią, mimo iż Wojewódzki Urząd Ziemiński projektował siew cykorii na 100 ha.

Na skutek małej ilości surowców, Zakład suszarni projektował suszenie warzyw i owoców, co ze względu na trudności transportowe jest na razie niemożliwe. Poza tym w Milejowie „Społem” prowadzi wytwórnię marmelady. Ustupujące wojska niemieckie wysadziły w powietrze maszynownię i biura. Została więc tylko ogromna hala fabryczna. Mimo zniszczeń „Społem” objęło i uruchomiło fabrykę z wielkim nakładem kosztów. Tegoroczna kampania fabryki marmelady w Milejowie posiada już milion kg. pulpy owocowej, będącej pół-fabrykatem marmelady.

Poważną pozycję w wytwórczości „Społem” zajmuje przemysł mączny. Na terenie województwa lubelskiego „Społem”

prowadzi 8 młynów, wraz z elektrowniami i tartakami i jedną kaszarnię. Największy Młyn i Elewator zbożowy w Lublinie pracuje na zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych wojska i ludności cywilnej. Liczba prowadzonych przez „Społem” młynów, skutkiem dekretu o reprivatyzacji zmalała z 14 na 8, ponieważ 6 młynów zostało zwrócone prywatnym właścicielom.

Wytwórczość zakładów przemysłowych „Społem” wywiera znaczny wpływ w zaopatrzeniu rynku w dobry towar, zwalczając w ten sposób spekulację i drożyznę.

W roku 1925, Polska liczy przeszło 12 tys. spółdzielni różnych rodzajów, a w 1928 r. już ponad 16 tys. Kryzys gospodarczy w roku 1930 zahamował częściowo żywiołowy rozwój ruchu spółdzielczego.

Z 16.801 spółdzielni czynnych w roku 1930 2/3 stanowiły spółdzielnie spożywcze i kredytowe, na resztę zaś składają się wszystkie inne typy spółdzielni, w których przeważały spółdzielnie rolniczo - wytwórcze. Kryzys ekonomiczny wstrzymał postęp rozwojowy spółdzielczości w Polsce, lecz już w owym czasie zgromadziła ona 2 i pół miliona członków, w tym 1 i pół miliona rolników, pół miliona robotników i pół miliona osób innych zawodów.

Do szeregów spółdzielczych pierwsze

garnęły się najbiedniejsze warstwy społeczne, a przede wszystkim klasa pracująca i rzemieślnicy, widząc w tym nowym ruchu jedyną drogę usunięcia wyzysku i spekulacji wielkiego kapitału.

Pod wpływem ogromnego rozwoju spółdzielczości następuje zróżniczkowanie spółdzielni na rozmaite typy.

Przed wszystkim następuje rozdział na spółdzielnie spożywców i wytwórców.

Pierwsze z nich mają charakter ogólny i jako takie zaspakajają wszelkie potrzeby, niekiedy zaś ograniczają się do poszczególnych działów, jak np. spółdzielnie mieszkaniowe itp.

Drugie, t. zn. spółdzielnie wytwórców zaspakajają nie potrzeby, lecz zdobywanie

Historia i rozwój ruchu spółdzielczego

Działalność Zw. Rew. Spółdzielni R. P. i Zw. Gospodarczego „Społem”

Na terenie województwa lubelskiego czynnych obecnie jest 1318 spółdzielni i 346 nieczynnych. Choć w cyfrze tej nie zostały uwzględnione wszystkie spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, to jednak liczba czynnych spółdzielni równa jest ilości spółdzielni z roku 1939 na terenie całej Polski.

Pierwszym zadaniem podjętym przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. było stwierdzenie stanu istniejącego w spółdzielczości oraz organizowanie placówek powiatowych i okręgu. W związku z tym, wyłoniła się konieczność przygotowania pracownika - specjalisty rewidenta, który by był nie tylko urzędnikiem, ale i społecznikiem. To była praca wewnętrzna, w której szkolenie kadr pracowników było na pierwszym miejscu.

W programie na rok 1946 projektowana jest reorganizacja sieci spółdzielczej przez łączenie małych spółdzielni w duże gospodarstwo rozbudowane, umożliwiające łączność między producentem a konsumentem.

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. okręgu lubelskiego prowadzi 7 szkół średnich spółdzielczych, dwa licea w Lublinie i Zamościu.

W tym roku zostaje otwarte przy Uniwersytecie Curie - Skłodowskiej studium

zagadnień społecznych i gospodarczych wsi, w którego programie poświęca się znaczną część na zagadnienia gospodarcze.

Związek Rewizyjny Spółdzielni poza szkolnictwem i urzędami kursów dla władz spółdzielni i rachmistrzów prowadzi rejestrację i lustrację tak nowo powstałych, jak i od dawna czynnych spółdzielni.

Obecnie skontrolowano około 50 proc. spółdzielni. W roku bieżącym zlustrowane będą spółdzielnie pożyczkowo - oszczędnościowe i mleczarskie.

Wszystkie sprawy spółdzielni strony formalno - prawnej wchodzi w zakres kompetencji Związku Rewizyjnego R. P. Sprawy zaś gospodarcze przejął Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem”.

Podziękowanie

Tym przyjacielom, kolegom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę w dn. 2.XII. b. r. 4 p.

JAŃOWI CEZARTOWICZOWI

a w szczególności Duchowieństwu oraz Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy wraz z ich pocztami sztandarowymi, składającą drogą z głębi serca płynące

„BÓG ZAPŁAĆ”

Żona, córka, wnuczka, syn, synowa i zięć

środków na zaspakajanie potrzeb. Istnieją spółdzielnie wytwórcze w ścisłym znaczeniu tego słowa, np. spółdzielnie pracy, rolnicze, surowcowe, maszynowe itd.

Tak dzisiaj powszechnie spółdzielnie spożywców ogólnie obejmują członków wszystkich zawodów, lub tylko niektórych, jak np. urzędnicze, kolejowe itd. Nabywają one towary w wielkich ilościach, głównie zaś artykuły spożywcze, które następnie dostarczają swym członkom po cenach niższych, niż rynkowe.

Wśród spółdzielni istnieją specjalne spółdzielnie, ściśle określonej potrzeby członków danej spółdzielni. Najczęściej spotykaną wśród tego rodzaju jest spółdzielnia mieszkaniowa, której celem jest złagodzić głód mieszkaniowy na drodze współdziałania wszystkich jej członków. Spółdzielnie takie mogą udzielać pomocy w budowaniu przez członków na własną rękę domów prywatnych, albo same budują domy, a mieszkania wynajmują swym członkom.

Innym rodzajem spółdzielni jest zorganizowana na wspólny rachunek członków produkcja, aby dzięki takiemu zespoleniu pracy i kapitałów dorównać wielkim Zakładom Przemysłowym. Ten typ spółdzielni ma duże zastosowanie w rolnictwie i rzemiośle. Spółdzielnie wytwórcze rolnicze mogą się dzielić według rodzaju pracy na np. mleczarskie, jajeckarskie, ogrodnicze, warzywnicze itp.

Mają znany typem w Polsce jest spółdzielnia surowcowa, która dzięki własnym hurtowniom nabywa lepsze i tańsze surowce, aby zaopatrzyć w nie swych członków.

Jednym z najciekawszych typów spółdzielni jest spółdzielnia maszynowa. Ma ona szczególne zastosowanie w rolnictwie. Taka spółdzielnia maszynowa zakupuje na wspólny rachunek swych członków maszyny i drogie narzędzia pracy, które następnie wypożycza swym członkom.

Najpopularniejsze w Polsce poza spółdzielniami spożywczymi są Spółdzielnie Rolniczo - Handlowe i Spółdzielnie Kredytowe, znane u nas pod nazwą Kas Stefczyka, twórcy i założyciela tej pożytecznej instytucji.

Jak widzimy, obecnie spółdzielczość odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczo - społecznym Państwa.

Przed wojną ruch spółdzielczy kierował się zasadą neutralności politycznej, spełniając tylko zadania gospodarcze.

Obecnie zaś ruch spółdzielczy nie jest tylko celem w samym sobie, lecz także pomaga w przebudowie ustroju społecznego i gospodarczego państwa.

Wystawa Wnętrz Świetlicowych

Centralny Instytut Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki zorganizował objazdową Wystawę Wnętrz Świetlicowych, która przybyła obecnie do Lublina. Zadaniem Wystawy jest wykazanie, jak można — używając najprostszyc środków, każde prawie wnętrze przystosować do celów pracy społecznej. Wystawa daje cały szereg estetycznych rozwiązań lokali świetlicowych, które swą har-

monijną atmosferą wpływają na psychikę człowieka, zachęcając go do zbiorowych przeżyć kulturalnych.

Lokal umiejętnie urządzony służyć może za świetlicę, bibliotekę, pokój cichej pracy i salę do zebrań. Odpowiadać on będzie zarówno dla skupionej pracy indywidualnej, jak i dla zbiorowego wyrażenia radości życia i poczucia solidarności gromady, a więc nada się zarówno do pracy, jak i do rozrywek.

Wystawa zawiera pięknie wykonane szkice rysunkowe, przedstawiające projekty wykorzystania najmniejszego rodzaju lokali dla celów społecznych.

A więc są plansze, przedstawiające przystosowanie hali fabrycznej na klub. Lokal taki obejmować będzie wielką salę centralną, gdzie architektoniczne szczytły hali fabrycznej wykorzystane są umiejętnie w celu podniesienia estetyki wnętrza. Przedstawiony jest dalek i pokój biblioteczny oraz pokój cichej pracy.

Następna plansza przedstawia wzory plecionek z taśmy i ze sznura. Z plecionek takich wyrabiane być mogą oparcia do krzeseł, zasłony na kaloryfery, parawany oraz drzwi ażurowe pomiędzy pokojem cichej pracy a salą biblioteczną, aby można było przez nie zajrzeć, względnie podać książkę, nie przeszkadzając

w pracy otwieraniem drzwi. Przedstawiony jest wzór kurtyny, wykonanej z tkaniny papierowej, oraz niezwykle estetyczne i pomysłowe firanki z tejże tkaniny papierowej, ozdobionej męczkami. Pokazane są również projekty prostych, stylowych mebli z ozdobami rzeźbionymi, których wykonania podjąć się mogą sami świetliczanie, zarówno jak świeczników z lanego żelaza.

Niezwykle interesującym jest plan urządzenia świetlicy w 3-izbowej chacie wiejskiej przy wykorzystaniu wiejskich elementów dekoracyjnych, jak wielki komin, skrzynia malowana oraz pomysłowe wnętrza w piecu dla umieszczenia lampy, wykonane przez wyjęcie kilku kafli.

Pokazana jest dalek specjalna budowa prostych stołów, w ten sposób montowanych, by w razie wieczu lub uroczystego obchodu zamienić je można było na podium.

Jak można ze zwykłego 2-izbowego lokalu zrobić widownię i scenę tłumaczy szkic, przedstawiający złożone z czterech części drzwi, składające się na boki i służące jako kurtyna.

Działem nadzwyczaj estetycznym i zadziwiającym swą pomysłowością jest dział papiero-plastyki, który daje wzory przedślicznych, stylizowanych dekoracji, wy-

konanych z papieru, a także wyciskanych na blasze, ewentualnie z zastosowaniem drzewa. Ozdoby te przedstawiają dekoracje na święto morza, niezwykle piękne witraże, symboliczne kłosa, wykonane z papieru, pluskiewek i patyczków, dalek makatki słoniiane i inne ozdoby, wykonane z materiału najprostszego, najłatwiej dostępnego, a zdumiewające wprost swą pomysłowością i estetyką.

Szereg plansz przedstawia świetlicę, urządzoną w willi poniemieckiej nad morzem, przy czym wszystkie dekoracje pomyslane są pod znakiem morza. Inne plansze przedstawiają izbę barcerską, ozdobioną ryngrafami, wyciskany na blasze z puszek od konserw, oraz świetlicę udekorowaną na święta w symboliczne wzory.

Wreszcie pokazany jest plan wzorowej świetlicy w Piasecznie koło Warszawy.

Szereg praktycznych i oszczędnych rozwiązań, jak: stojący ekran na ogłoszenia, katalog biblioteczny zawieszony jako tablica itp. dopełniają całości.

Wszystkie plansze wykonane są przez artystów-malarzy i inżynierów-architektów. Kierownicy Wystawy oprowadzają zwiedzających, udzielając informacji i objaśnień, zaś wydawnictwo „Wystawa Wnętrz Świetlic”, zawierające szereg artykułów, dających praktyczne wskazówki co do urządzeń rozmaitych „ypów świetlic, służyć może jako doradca przy pracy w terenie. Z. B.

Książki nadesłane

NAKLADEM „OZYTELNIKA“

Andrzej Nowicki: Podróż do świętej ziemi (poezje). Str. 46.

Dr Jadwiga Kobendza i dr Roman Kobendza: Materiały przyrodnicze do projektu rozplanowania Puszczy Kampinoskiej (z 24 fotogr.). Str. 46.

Józef Giebułtowicz: Odpowiedzialność przestępstw wojennych w świetle prawa narodów. Str. 102.

NAKLADEM

SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄZKA“ 1945

W. Gomulka (Wiesław): Zwycięstwo Polski w Poczdamie. Str. 15.

St. Ehrlich: Iskota faszyzmu. Str. 30.

Z. Kormanowa: Panna Stefania. Wspomnienia o Stefani Sempołowskiej. Str. 18.

A. Mickiewicz: Pan Tadeusz. Str. 278

H. Boguszewska: Wspomnienia o Halinie Górskiej. Str. 16.

W. Lenin: Pamięci Harcerza — O dumie narodowej Wielkorusów. Str. 19.

M. Lenin: Hiszpania walcząca (poezje). Str. 59. 5

Wasyli Grossman i Mikołaj Dolek: Opowiadania. Str. 45.

Wl. Bożenkowski: Powstanie warszawskie. I. Geneza i tło. Str. 36.

F. Fiedler: W sprawie granic wschodnich. Str. 47.

L. Pasternak: Lata Powrotu. Str. 32.

F. Fiedler: Za waszą i naszą wolność. Str. 56.

Pik H. Werner: Znaczenie historyczne bitwy pod Lenino. Str. 15.

Pik H. Werner: Nowe prawo małżeńskie. Str. 38.

A. Bienkowska: Wiosna 1944 (sztuka w 8 aktach). Str. 80.

W. Majakowski: Dobrze — poemat październikowy. Str. 70.

Karol Marks i F. Engels: O materializmie historycznym. Str. 60.

St. Klimczak: Od Oki do Szprewy. Str. 192.

Apro wizacja kraju uzależniona jest od terminowych dostaw świadczeń rzeczowych

Dotychczasowy stan dostaw i wyniki realizacji świadczeń rzeczowych są niewystarczające.

Niektóre województwa pracują bardzo dzielnie, wypełniając plan powyżej 100 proc., pokrywając w ten sposób braki i niedobory innych województw. Jednak uzyskane wyniki są niewystarczające. Należy również pamiętać o tym, że te województwa, które teraz dawały dużo, to w następnych miesiącach będą dawać znacznie mniej, ponieważ wypełnią 100 proc. swoich odstaw. Jeśli więc w województwie lubelskim i innych województwach, w których odstawa świadczeń „wlecz się” nie nastąpi przelom, to wpływy świadczeń rzeczowych w całym kraju znacznie zmaleją.

Okres dostawy ziemniaków kończy się, a również i to ważne zagadnienie apro wizacyjne nie zostało wykonane.

Inne niemniej ważne świadczenia w postaci mleka i oleistych przedstawiają

się zupełnie źle. Ministerstwo postara się pomóc w zebraniu tych dostaw, ale referenci aparatu świadczeń muszą także dołożyć starań, by jak najprędzej mogła nastąpić poprawa w odstawie mleka, jaj i oleistych.

Obecnie całość stanu dostaw jest niewystarczająca, a „napięcie” apro wizacyjne ciągle istnieje, nie można więc uspokajać się chwilowymi pozorami. Trzeba wykorzystać wszystkie środki i możliwości, pracować bardziej intensywnie niż do tej pory.

Czas już stosować presję na opornych. Zwalczać wszelkie objawy aktów sabotażu świadczeń rzeczowych.

Przy stosowaniu represji należy przeprowadzić zasadniczy rozdział między biedą, która nie może dać, a bogatym, którzy nie chcą dać.

Na szczególną uwagę zasługuje zagadnienie dostawy artykułów mięsnych i tłuszczowych. Polityka Ministerstwa Aprowi-

zacji i Handlu idzie po linii pobrania należytego kontyngentu w takiej formie, by to nie wpłynęło hamująco na proces produkcji i rozwoju hodowli zwierząt rzeźnych.

Wkrótce wejdzie w życie rozporządzenie, które zezwoli rolnikowi na zastąpienie kontyngentu w bydło rogatym dostawą odpowiedniej ilości (2—4-krotniej mniejszej) trzody chlewnej.

Dary i oliary pieniężne na gwiazdkę dla żołnierza

Wszystkie paczki, dary w naturze i oliary pieniężne na gwiazdkę dla żołnierza należy składać w P.C.K. Lublin, ul. Wyszyńskiego 5. Można też wpłacać gotówkę osobiście lub przekazem pocztowym w Banku Rolnym w Lublinie na rachunek Gwiazdki Nr 1257 na rachunek Komitetu Gwiazdki.

Nie zapomnij o paczce dla żołnierza!

Ojcowie oskarżonych

III.

(Le. Be.) Łatwą grą z Austrią i Czechosłowacją zawdzięczał Hitler nie tylko międzynarodowemu czynnikowi, t. zn. nie tylko partii Monachijczyków, lecz też piątym kolumnom w tych krajach. Były to organizacje pangermańskie: Stowarzyszenia gimnastyczne „Turnverein”, stowarzyszenia śpiewaków „Gesangsverein”, turystów — „Deutscher und Österreichischer Alpenverein”, wszechniemiecka organizacja „Deutscher Schulverein” — stowarzyszenie szkolne — i nacjonalistyczne korporacje studenckie.

Nowoczesna nauka o ruchach społecznych zwracała za mało uwagi na te organizacje, których częściowo 150-letnie tradycje pangermańskie i których liczebność — chodzi tu o miliony — decydowała o kierunku rozwoju całego niemieckiego społeczeństwa. Nawet marksistowska socjologia, najbardziej wnikliwa i precyzyjna i najbardziej polityczna, nie doceniała roli tych kadr faszyzmu, które niemiecki naród dziesiątki lat przed Hitlerem wydał. Co Hitler później głosił, było już za młodzięczych lat jego ojca gotowe.

Wszędzie, gdzie Niemcy w zwartej masie zamieszkiwali, w Niemczech, Austrii,

Czechosłowacji, gdzie istniały niemieckie kolonie, w Polsce, Jugosławii, w Rumunii, ale też w północnych Stanach Ameryki, w Brazylii i w Argentynie istniała sieć vereinów, z „Turnvereinem” na czele.

Fundator „Turnvereinów” Vater Jahn, ojciec Jahn, żył za czasów Napoleona i organizował młodzież w bractwach gimnastycznych przeciwko Napoleonowi, głosząc przewagę duchową, fizyczną i intelektualną Niemców nad innymi narodami. Wtedy już powstał pierwowzór SS-mana — zwolennik Jahna, poddający się dobrowolnie mustrze, krzyżujący „Heil” i urządzający pogromy.

Ruch gimnastyczny ogarnął w XIX-tym wieku całe Niemcy i wychodził z Niemczech na całym świecie. Był to (i jest to, zdajmy sobie z tego sprawę) ruch milionowy. Fundamenty społeczne niemieckiego imperializmu do pierwszej wojny światowej były właśnie te „Verein’y”, w większości już w XIX-tym wieku stojące na stanowisku rasizmu, a we własnym zakresie na stanowisku numerus nullus nie tylko dla Żydów, lecz dla wszystkich, co „welsch”, co obcoplemienne.

Organizacja „Turnvereinów”, licząca

w roku 1938 około 2 i pół miliona aktywnych członków, miała wojskową podstawę. Verein dzielił się na „Riege” — niby kompanie, członkowie nosili mundury, znaczek podobny do swastyki i pozdrawiali się okrzykiem „Heil!” Bractwo gimnastyczne miało oprócz jednolitych mundurów jednolitą ideologię pangermańską: rasizm, zażarty antydemokratyzm i wojowniczość.

Haute volée niemieckiej prowincji — to członkowie zarządów rozmaitych Vereínów, przede wszystkim „Turnvereinów”. Nie jakieś partie polityczne, lecz Vereine były wyrazem siły społecznej niemieckiego imperializmu i nie jakaś klika wysunęła Hitlera, lecz wydał owoce ten w ciągu paru generacji przez większość niemieckiego narodu pieszczotliwie pielęgnowany grunt... vereínów.

Vereine miały też oibryzmie gospodarcze znaczenie i to nie tylko mocą własnych instytucji, jak domów i gazet, lecz przede wszystkim przez świadome wykorzystanie i kierowanie siły nabywozej członków w celu podpierania nacjonalistycznych i bojkotowania innych firm. Nie NSDAP wymyśliła niemiecką autarkię. Długo przed Hjalmarem Schachtem i Hitlerem rozbrzmiewało w Niemczech hasło: „Kupujcie tylko niemieckie towary!”

Niemiec, który się nie gimnastykował

— śpiewał. Stowarzyszenia śpiewaków miały też swoje mundury i te są ideologią pangermanizmu. Libretta najulubieńszych piosenek — to wzory niemieckiej megalomanii: wszystko co ładne, ma epiteton niemieckie: jak kobieta, to niemiecka, jak dąb — to niemiecki, jak las — to niemiecki, jak wino — to niemieckie. Innych kobiet, dębów, lasów i win jak niemieckich bractwo śpiewackie, miliony mężczyzn, nie uznawało, a ideologię tej liryki określał początek najulubieńszych pieśni: „Deutschland, Deutschland über alles! Über alles in der Welt!” Niemcy, Niemcy ponad wszystko, ponad wszystkim na świecie!

Niemieckie mieszczaństwo i małe mieszczaństwo — to od szeregu generacji przez vereine w duchu pangermanizmu wychowane, bojowniki niemieczyny. Ośrodki dysponujące, które mechanizm niemieckiego społeczeństwa wyłonił, zrzeszenia magnatów obszarnczych i industrialnych, wykorzystywali umiejętnie ten skarb siły narodowej z celem urzeczywistnienia marzeń niemieckiego imperializmu, a Hitlera użyli do umocnienia vereínów, do przystosowania ich do nowych warunków wewnętrznych i międzynarodowej wagi. Nie Hitler stworzył faszyzm niemiecki, lecz faszyzm niemiecki stworzył Hitlera



Kalendarzyk

Dziś Ambroże
Jutro: Niep. N. M. P.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-78
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. , 23-43

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś i codziennie „Macierzyństwo panny Jądzki“ w reżyserii J. Ladosiówny.

Ostatnie 2 przedstawienia „Zemsty“. W sobotę i niedzielę o godz. 15-tej odbędą się 2 ostatnie przedstawienia „Zemsty“. Arcydzieło Fredry, które będzie stanowiło żelazny kapitał naszego teatru.

Już w przyszłym tygodniu teatr występuje z arcydowcipną komedią Antoniego Cwojdzńskiego pt.: „Freuda Teoria Snów“. Wykonawcami ról są: Janina Martini, oraz Leon Luszczewski, świeżo pozyskany dla sceny lubelskiej, świetny artysta teatru Narodowego, który po raz pierwszy wystąpił w tej doskonałej komedii. Sztuka wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach intelektualnych Lublina. Reżyseruje z właściwą jej pieczołowitością i wnikliwością G. Błońska. Dekoracje Z. Węgierkowej.

POWTÓRZENIE BAŚNI
O 8-TYM MIKOŁAJU

Wobec niezwykłego powodzenia, jakim się cieszy bajka dla dzieci o 8-tym Mikołaju, zespół artystów postanowił jeszcze raz odegrać to widowisko w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 12-tej. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów, aby uniknąć cisni przy kasie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra codziennie o godz. 18-tej nową wesołą rewietką pt.: „Tak, to się uda!“ w reżyserii Bronisława Broka z udziałem całego zespołu. Rewietka pióra Jerzego Jurandota, Janusza Minkiewicza i in.

„BEMOL“ TEATR MARIONETEK daje dwa ostatnie przedstawienia baśni Andersena pt.: „Świniarek i królowna“ w sobotę i w niedzielę o godz. 16-tej, w świetlicy poczt. (Peowiaków 13).

KINO „APOLLO“: „Testament prof. Wilczura“. Reżyser: L. Buczkowski. W rolach głównych: Jacek Woszczerowicz, Helena Grossówna, Tamara Wiszniewska, Jerzy Marr, Józef Węgrzyn, według Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz. seansów o godz. 14,30, 16,30, 18,30.

KINO „BALTYK“ wyświetla potężny dramat prod. polskiej pt.: „Granica“. W rol. gł. Elżbieta Barszczewska, Lena Zeli-chowska, Jerzy Pichelski. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz.

PIECZĘCIE GUMOWE

WYKONUJE SZYBKO

Jan Widliński

KRAKOW, Grodzka 23

Z sali koncertowej

W środę, dnia 28 listopada wystąpił w recitalu fortepianowym w sali Towarzystwa Muzycznego pianista Lech Miklaszewski.

W tym sezonie występował już p. Miklaszewski w październiku wspólnie z tancerką Zlutą Buczyńską, obecnie mieliśmy jednak sposobność poznać bliżej jego pianistykę. Koncert był bardzo udany, interesujący, pod każdym względem zaskakujący na duże zainteresowanie i poparcie publiczności. Tymczasem może to wina braku jakiejś głośniejszej reklamy — osób było stosunkowo niewiele. Jesteśmy narodem tak uzdolnionym w kierunku pianistycznym, że ktoś idący na koncert pianisty o nazwisku sobie nieznanym, ryzykuje niewiele, a może dużo zyskać. Tak było i w tym wypadku. Interpretacja zwłaszcza Sonaty Beethovena, jej dynamiczne rozplanowanie, rytmizacja, frazowanie, techniczne opanowanie miały poziom zupełnie niezwykły. Słuchacz mógł swobod-

Otuchą i wiarą w naprawę lepszą przyszłość muszą nas napawać odosobnione, lecz coraz częstsze fakty takich osiągnięć naszej odbudowy, które przekraczają poziom uzyskany do roku 1939. Sygnalizujemy jedno z takich osiągnięć: Lublin otrzymuje po raz pierwszy prawdziwie nowoczesny gruźliczy oddział szpitalny! Na terenie miejskiego szpitala im. Jana Bożego dobiega końca remont i przystosowanie pawilonu przeznaczonego wyłącznie dla chorych na gruźlicę, obliczonego na 90 łóżek.

Czym dysponowaliśmy dotąd? Do końca pierwszej wojny światowej, tj. do roku 1918, chorzy na gruźlicę, którą rozpoznawano wówczas zwykle za późno, tj. w okresie tak zwanych suchot płucnych, leżeli na wspólnych salach z chorymi na wszelkie inne choroby wewnętrzne, rozsiewali zarazki i nie korzystali niestety z żadnych nowoczesnych metod leczniczych. Po roku 1918 rozpoczęto izolowanie chorych na gruźlicę, umieszczając ich w barakach przeznaczonych dla chorób zakaźnych, nie zaopatrzonych w żadne urządzenia potrzebne dla leczenia gruźlicy. Dopiero w roku 1931 wydzielono parterowy barak, obejmujący 25 łóżek; i rozpoczęto systematyczne leczenie odma opłucnową, zaś od roku 1935 wprowadzono stosowanie dodatkowych zabiegów leczniczych, jak przepalanie zrostów, operacje nerwu przeponowego itp. Wszystkie ważniejsze zabiegi, operacje a nawet prześwietlanie Rentgenem odbywały się w głównym budynku szpitalnym, gdyż ciasny barak nie nadawał się do tego ce-

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 14-go bm. o godz. 10-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Miejskiego Oddziału Zaopatrywania przy ul. Krakowskie Przedmieście 39 posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Lublina. Porządek obrad jest następujący:

1. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej.
2. Sprawozdania i komunikaty Prezydium.
3. Sprawa akcji uświadamiającej wśród społeczeństwa na rzecz regularnego płacenia podatków.
4. Sprawa elektryfikacji kraju.
5. Sprawa zaciągnięcia pożyczki z Polskiego Banku Komunalnego.
6. Podjęcie uchwały w sprawie powszechnej daniny szkolnej na terenie m. Lublina w 1945 r.
7. Podjęcie uchwały w sprawie podatku od tutek papierosowych.
- 8.

lu. Stan ten, nader uciążliwy dla chorych i lekarzy, przetrwał do wiosny 1945 roku, a barak o 26 łóżkach był jedynym oddziałem gruźliczym województwa lubelskiego.

Wiosna bieżącego roku stała się, dzięki zrozumieniu władz państwowych dla potrzeb lecznictwa, momentem przełomowym w spełnianiu postulatów wysuwanych od lat przez dyrekcję szpitala im. Jana Bożego i lubelski świat lekarski. Chorych przeniesiono z ponurego baraku do kilku jasnych sal murowanego pawilonu szpitalnego, a ilość łóżek podwojono do liczby 50. Równocześnie rozpoczęto pierwsze prace nad przystosowaniem całego budynku dla celów nowoczesnego lecznictwa gruźlicy. Kosztem funduszy wyasygnowanych przez Wojewódzki Wydział Zdrowia w Lublinie, doprowadzono budynek do stanu obecnego, zezwalającego na stosowanie metod leczniczych takich i w takich warunkach, jak tego wymaga obecna medycyna.

Budynek jest jednopiętrowy, położony w otoczeniu, które łatwo będzie zamienić w miły park. Sale są jasne, czyste, nie za duże, korytarze szerokie; nowe łóżka szpitalne są celowe i wygodne. Robotnicy wykańczają gabinet Rentgena, dzięki któremu prześwietlanie i zdjęcia odbywać się będą na miejscu. Na miejscu również wykańcza się salę operacyjną, specjalnie przystosowaną do zabiegów płucnych u chorych na gruźlicę. Doprowadzono wodę bieżącą do wszystkich części budynku, założono wanny i tusze. Nie zapomniano również o dużej, jasnej, pięk-

nej sali wykładowej, zaopatrzonej w ekran do projekcji i urządzenie do demonstracji filmów rentgenowskich. W sali tej uczyć się będą studenci medycyny Uniwersytetu M. C. Skłodowskiej, będą się szkolić pielęgniarki i specjalizować na kursach lekarze województwa lubelskiego.

Ordynator oddziału dr H. Mysakowska i nacelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr W. Kwit, opracowują już dalsze plany. Na wiosnę przyszłego roku ulegnie podniesieniu dach środkowej części budynku, a w uzyskanej w ten sposób przestrzeni powstaną łaźnie dla chorych. Oddział lubelski pomyślany jest jako centralny szpital gruźliczy województwa lubelskiego, leczący najnowocześniejszymi metodami przypadki gruźlicy, w ścisłej współpracy z powstającymi już oddziałami gruźliczymi szpitali powiatowych i Centralną Wojewódzką Poradnią Przewodniczącą, która już rozpoczęła pracę w Lublinie, w lokalu przy ulicy Wyszyńskiego 20.

Wybitne wyniki, osiągnięte w ciągu niewielu miesięcy pełnej zapалу pracy w najtrudniejszym okresie powojennego niedostatku, każą jasno patrzeć w przyszłość i wierzyć w zwycięstwo nad gruźlicą, jedną z najgorszych klęsk trapiących ludność naszych — ast i wsi. Dr T. Kiel

Henryk Sztompka
w Lublinie

W niedzielę dnia 9-go grudnia o godz. 12-iej w południe Henryk Sztompka grać będzie w Lublinie w sali Teatru Domu Żołnierza.

Henryk Sztompka, który przez 6 lat okupacji nie występował publicznie, dał miesiąc temu pierwszy koncert w Warszawie, entuzjastycznie witany przez publiczność.

Zapowiadany koncert jest poświęcony twórczości Fr. Chopina. Program zawiera m. in. Sonatę b-moll ze słynnym Marшем Żołobnym i Polonezem As-dur.

Przedsprzedaż biletów codziennie w księgarni L. Budziszewskiego (Hotel Europejski).

DROBNE OGŁOSZENIA

INSPEKTORAT Szkolny w Kraśniku ogłasza konkurs na posadę sekretarza. Od kandydatów wymagana jest znajomość prowadzenia kancelarii i buchalterii. Odpowiednio udokumentowane podania należy przesyłać do dnia 24 grudnia 1945 r. na adres Inspektoratu Szkolnego w Kraśniku, ul. Partyzantów 9. Warunki przyjęcia będą omówione na miejscu. 2189

W roku bieżący przypada rocznica 270 lecia istnienia Zgromadzenia Kupców m. Lublina i 25-lecie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie.

W związku z powyższym w dniu „Święta Kupca“, tj. 8 grudnia br. zostanie odprawione Uroczyste Nabożeństwo w kościele św. Ducha, o godzinie 9-tej rano.

Wzywamy wszystkich Kol. Kupców, wraz z rodzinami do jak najliczniejszego udziału w powyższej uroczystości. Stow. Kupców Polskich w Lublinie 2180 Zarząd Wojewód. s. i.

SPRZEDAM kanarki, gatunek dobry (gluka, woda, knaro, toka) — ul. Plac Bychawski 3 m. 7. 2186

WĘGŁOWSKI Jan poszukuje rodziny, zamieszkałej Stara Huta, pow. Kostopol — Wołyń. 2185

ZAGUBIONO dokumenty osobiste, zdjęcia na nazwisko Stefana Gawryśa, ur. Drochobycz Małopoleka. Znalazcę uprasza się zwrócić do Administracji „Gazety Lubelskiej“, dział ogłoszeń. 2184

LEKARZ - dentysta Henryka Rakocz, przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 1937

W DNIU 5 grudnia o godzinie 7.30 na przestrzeni ul. Konopnicka, Szopena, Krakowskie Przedmieście, zgubiono dokumenty osobiste na nazwisko Steckiowicz Natalia. Uprasza się znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: „Społem“, Konopnicka 3. 2182

BIEGŁA maszynistka z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady. Łaskawe oferty ul. Konopnicka 4, Biblioteka. 2181

SPRZEDAM dom murowany jedno piętrowy, niewykończony, przy ul. Piłkarskiej 35. Wiadomość: ul. Drobną 17 — Cegielnia. 2190

POSZUKUJĘ sklepu, może być z urządzeniem. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska“. 2166

POTRZEBNY klepkarz. Wiadomość Wiatrowska 6—17. 2152

SPÓŁDZIELNIA Elektryków — Lublin, ul. Krak. Przedm. 34, przyjmie 2-ch młodych monterów - elektryków z ukończoną Szkołą Elektryczną. Warunki do omówienia. 2177 Zarząd.

OZDOBY choinkowe. Fabryka Wyrobów Szklanych, Lublin, ul. Lipowa 3. Nowe ceny konkurencyjne. 2171

ZAMIENIĘ pokój ładny z wygodami (ul. Chładowskiego) na podobny bliżej śródmieścia. Zgłoszenia kierować do Administracji „Gazety Lubelskiej“ pod „Danka“. 2144

ZAGUBIONO dowód osobisty - kennekarkę, wydaną przez Zarząd Miejski, Lublin na nazwisko Wład. Pawła. 2183

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-41. Dyrekcyjna 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik“ 35-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnik“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-41. Dyrekcyjna 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik“ 35-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnik“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-41. Dyrekcyjna 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik“ 35-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnik“ Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajowska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.